

SŁOWO

Wilno, Czwartek 28-go lutego 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarcza-
niem do domu oraz z przesyłką pocztową
mk. 5000000 zagranicę 10000000. Konto cze-
kowe w Poczcie; Kasie Oszczędności-
wej Nr. 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 250000 mr.

CENA OGŁOSZEN Wiersz milimetrów
jednostopniowy na str. 2-ej i 3-ej 300000
mk., za tekstem 100000 marek. Najmniejsze
ogłoszenie 1000000 mk. — Każda nowa pod-
wyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłosze-
nia od dnia zmiany cen bez uprzedniego
zawiadomienia.
W nr. świątecznych o 25 proc. drożej.

WILEŃSKI BANK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

Ad. Mickiewicza 17

Wielka 73

**Przyjmuje wpłaty na akcje Banku Polskiego i udziela na zakup tych akcji
bezpłatowe pożyczki do dnia 30 marca r. b.**

**przyjmuje wkłady, otwiera rachunki bieżące oraz udziela kredytów
w efektywnych walutach zagranicznych i RUBLACH ŻŁOTYCH**

Prowizorium kłajpedzkie.

Po ratyfikacji traktatu Wersalskiego, nastąpiła ewakuacja Kłajpedy przez władze niemieckie. — Celem zorganizowania, do chwili definitywnego rozstrzygnięcia losów Kłajpedy, tymczasowego rządu, został przez Radę najwyższą delegowany generał francuski Audry, który na początku 1920 roku przybył tam wraz z batalionem francuskich strzelców alpejskich.

General zastąpił na miejscu komisję zorganizowaną po odejściu władz niemieckich przez ludność miejscową, która wykonywała władzę na ewakuowanym terytorium, oraz niezwłocznie przystąpił do zorganizowania tymczasowego zarządu. Całe terytorium zostało podzielone na 3 powiaty: Kłajpedę, Heydekrug i Pogegen. Dwa pierwsze powiaty zostały utworzone z dawnych niemieckich powiatów, natomiast nowy powiat Pogegen utworzono z części powiatów Tyłżańskiego i Ragnitkiego.

Na czele nowoutworzonej administracji postawił gen. Audry Dyrektorat Krajowy „Landes-Direktorium”, który przyjął władzę od komisji lokalnej; — nadmieniam przytem należy, iż poważna część członków tej komisji weszła do nowoutworzonego dyrektoriatu; został on podzielony na szereg sekcji, odpowiadających resortom ministerjalnym w poszczególnych państwach. Dyrektorat podlegał kontroli 2 autonomicznych instytucji: Kasy Głównej i Izby Obrachunkowej. Członkowie dyrektoriatu korzystali z prerogatyw i immunitetu przysługującego członkom ciała dyplomatycznego.

Obok dyrektoriatu powołano do życia Radę Stanu w charakterze organu doradczego, składającą się z 20 członków, wybranych przez powiaty, izbę handlową, izbę rolniczą oraz ugrupowania zawodowe.

Wreszcie zorganizowano trybunał administracyjny, powołany do rozstrzygania sporów kompetencyjnych pomiędzy poszczególnymi władzami, ewentualnie do przestrzegania legalności zarządzeń tych ostatnich.

Najniższą jednostką administracyjną pozostała jak za czasów pruskich gmina, z sołtysiem lub przełożonym obszaru dworskiego na czele. Szereg gmin i obszarów dworskich tworzył okręg, podporządkowany amtsvorsteherowi, wreszcie szereg okręgów tworzył powiat.

Na wierzchołku całej organizacji stał generał francuski w charakterze gubernatora wojkowego, mając przydanego sobie do pomocy szefa zarządu cywilnego w osobie prefekta francuskiego p. Petisné oraz trzech powiatowych oficerów-inspektorów. Zarząd powołał sprawował władzę w imieniu Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych pod kontrolą Rady Najwyższej.

Niedługo po zorganizowaniu administracji gen. Audry opuścił Kłaj-

pedę, przyczem funkcje jego objął p. Petisné, który sprawował je aż do zamachu litewskiego, to jest do lutego 1923 roku.

Żądając od Niemców odstąpienia terytorium Kłajpedy, sprzymierzeni nie mieli zamiaru utrzymać go na stałe. Pozostaje więc pytanie: dla kogo było ono przeznaczone? Sytuacja, która się wytworzyła na zachodzie byłego państwa carów, nie sprzyjała wydaniu łatwej w tym względzie decyzji. Zbyt bowiem była ona niepewną. Polska znajdowała się wówczas w stanie wojny z Rosją Sowiecką. Państwa bałtyckie nie były jeszcze przez mocarstwa do jurę uznane, zresztą, był ich, do chwili rozstrzygnięcia zapasów polsko-rosyjskich, wisiał no włosku.

Wszystko to sprawiało, że sprzymierzeni nie spieszyli z ostatecznym załatwieniem sprawy kłajpedzkiej, skutkiem czego prowizorium, o którym pisaliśmy powyżej, utrzymało się do początku 23 roku. W tym momencie stosunki na wschodzie wyjaśniły się już nieco. Dzięki zwycięstwu polskiemu, los państw bałtyckich został ustalony. Zostały one uznane de jure przez sprzymierzonych. Została również w dniu 20 grudnia 1922 uznana de jure i Republika Litewska, która oddawała rościć prawa do terytorium Kłajpedy, opierając swe prawa do powyższego terytorium, zarówno na stosunkach narodowościowych, jak i na brzmieniu art. 99 traktatu wersalskiego, metawy interpretacji którego rząd Kowieński czerpał z wytoczonej powyżej odpowiedzi sprzymierzonych na memorjał niemiecki, w której dowodzono, iż jest to terytorium narodowa litewska, a które służy jako jedyne wyjście do morza dla Litwy.

Argumentacji o litewskim charakterze narodowym terytorium Kłajpedy nie da się przy bliższej analizie utrzymać, gdyż na mocy oficjalnych danych spisu ludności z 1910 r. zaledwie połowę mieszkańców stanowi ludność litewska, a mianowicie na 140-671 mieszkańców zaledwie 66.986 są to Litwini, podczas gdy 71.114 stanowią Niemcy, a 2576 pozostałe narodowości prze-ważnie Żydzi. Nowsze dane statystyczne zebrane już przez władze ajankie, wykazały wzrost ludności, skutkiem leżnej emigracji, ludność bowiem wzrosła do 164.000, i znowu zaledwie 47,8% ludności stanowili Litwini, 49,5% natomiast Niemcy, a 2,7% inne narodowości, jednych Żydów statystyka ostatnia określa na przeszło 10.000 osób. Również drugi argument, zaczerpnięty z odpowiedzi sprzymierzonych Niemcom, przy bliższej analizie nie wytrzymuje krytyki. Kiedy sprzymierzeni pisali w r. 1919 o Litwie, mieli oni bezzsprzecznie na widoku nie obecną Republikę litewską, a całe tery-

torjum b. Wielkiego Księstwa Litewskiego, większa część którego wraz ze stolicą Wilnem weszła obecnie w skład państwa polskiego.

Odwrotnie cały szereg względów zarówno gospodarczych jak i politycznych przemawiał i przemawia przeciw włączeniu terytorium Kłajpedy do republiki litewskiej.

A więc przedewszystkiem względy gospodarcze. Położona u ujścia Niemna, Kłajpeda stanowi dostęp do morza dla całego terytorium, położonego u jego dorzecza i stanowiącego potężny „hinterland” o przestrzeni 192.000 klm., z przeszło 9 milionową ludnością. Przed wojną gros handlu Kłajpedy stanowił handel drzewny, wynosił on 79 proc. wartości całego eksportu, który wyrażał się poważną cyfrą 1000000000 metr. drzewa rocznie—65 proc. powyższej ilości drzewa dostarczała Polska, zaledwie 20 proc. Litwa, a Rosja zaś i Łotwa—pozostałe 15 pr.

Z powyższego wynika, iż Polska, która związana jest z Kłajpedą zarówno Niemnem jak i siecią kolejową z Brańseia i Baranowiez, zdążając ku Instenburgowi na linii Toruń—Tyłża, posiada dostatecznie uzasadnione interesy, by móc w sprawie Kłajpedy rywalizować z Republiką litewską. Można powiedzieć bez przesady, iż tem czem dla województw zachodnich jest Gdańsk, tem dla naszych Ziemi Wschodnich jest a raczej powinna być Kłajpeda.

Co się zaś tyczy względów politycznych, to odbierając Kłajpedę od Niemiec, sprzymierzeni zamierzali wymanewrować cały bieg Niemna z pod wpływów niemieckich, i stworzyć w ten sposób swobodny dostęp do morza w tej części Europy — oddanie Republice litewskiej Kłajpedy w warunkach obecnych równa się niemal deankacji tego terytorium Niemcom.

Zbyt silne są bowiem wpływy niemieckie na Litwie, która w znacznym stopniu zarówno powstańcze swe jak i rozwój zawdzięcza daleko idącym planom i zamiarom polityki niemieckiej. Zachowanie się Litwy w czasie ostatniej wojny polsko-bolszewickiej wykazała nacośnie, iż Niemcy pragną utworzyć z Litwy pomost pomiędzy Rosją a Prusami Wschodnimi.

Rozszerzeniem rządu litewskiego Polska przeciwstawiła projekt, który bardziej odpowiadał duchowi i ideom przewodnim traktatu Wersalskiego. Mianowicie domagała się ona utworzenia z Kłajpedy wolnego miasta pod opieką Ententy, reprezentowanej tak jak w Gdańsku przez Wysokiego Komisarza. Rada Portu, utworzona z przedstawicieli Kłajpedy, Polski i Litwy, stałaby na straży interesów terytorjów położonych w dorzeczu Niemna i ciążących do Portu w Kłajpedzie. System powyższy nosiłby charakter prowizoryczny i, umożliwiając pełną korzyść dla kraju kooperację Kłajpedy, Polski i Litwy, w przy-

Dziś
Doroczny Bal Bankowców
Odbędzie się w Salonach „APOLLO” ul. Dąbrowskiego Nr. 5
Wejście za zaproszeniami. Stroja wieczorowe.

Bank Mazowiecki
w Warszawie Sp. Akc.
ODDZIAŁ W WILNIE
przyjmuje zapisy i wpłaty na
Akcje Banku Polskiego

szłości zaś mógłby doprowadzić do dalszego zbliżenia pomiędzy powyższymi krajami.

Projektowi powyższemu sprzyjali mieszkańcy Kłajpedy, gdyż w urzędowym urzędzie go widzieli rozkwit i dobrobyt rodzinnego miasta, natomiast inspirowany z Berlina sprzeciwiał mu się rząd litewski, domagając się energicznie bezpośredniej aneksji terytorium Kłajpedy do Litwy.

Konferencja ambasadorów dwukrotnie rozpatrywała w czerwcu i listopadzie 1922 r. sprawę Kłajpedy. Specjalna komisja, powołana do zbadania zagadnienia, miała w styczniu 1923 r. złożyć raport, dotyczący definitywnego załatwienia losów Kłajpedy, inspirowana jednak przez Niemcy Litwa zdecydowała, nie oczekując na orzeczenie Rady ambasadorów, rozstrzygnąć losy w drodze faktu dokonanego. W. S.

Nadużyła w nadużyciach.

Podane przez nas wczoraj informacje w tej nowej sensacyjnej afera uzupełniamy następującymi szczegółami:

Müller, główny wluowajca, sekretarz prywatny nadkom. Wiskowskiego, grasował przez dłuższy czas bezkarnie, aż dopiero ostatnio, przy okazji rewizji u jublera Segalowi-cza, podwinęła mu się noga. Podczas tej rewizji gorliwy rewident skonfiskował 1.200 dolarów. Następnie jednak jubilerowi udało się „wejść w porozumienie” z Müllerem poezem ten ostatni zwrócił mu 600 dolarów, zażądał jednak pokwitowania na całą sumę.

Tutaj jednak jubiler okazał się sprytniejszym od sprytnego pana sekretarza i przy podpisywaniu wymuszonego pokwitowania postawił się o świadków, poczem miał już w ręku Müllera.

Teraz p. Segalowiec zwrócił się do posta Wiskowskiego, ten zaś wniósł skargę do min. spr. wewn.

Obecnie sprawa spoczywa już w rękach ppok. sądu okręgowego Rettingera.

Nadkom. Wiskowski, który o-negdaj zwrócił się samorządnie do swoich władz przełożonych z prośbą o wytoczenie mu śledztwa, został wczoraj zawieszony w urzędowaniu.

TELEGRAMY.

Przeniesienie strajku.

LONDYN, 27. II. (PAT). We wszystkich portach kraju robotnicy dokowi objęli pracę, jedynie w porcie londyńskim likwidacja strajku napotyka na pewne trudności ze strony związku Stovederów.

Anglia za kontrolą wojskową.

PARYŻ, 27. II. (PAT). Rząd angielski przesłał konferencji Ambasadorów notę z propozycją przywrócenia międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech. Nota została przesłana wersalskiemu międzysojuszniczemu komitetowi wojskowemu.

Kuracja Rykowa.

MOSKWA, 27. II. (PAT). Rykow wyjechał na kurację na Kaukaz. Zastępują go Kamieniew i Ciurupa.

Wzmocnienie floty włoskiej.

RZYM, 27. II. (PAT). Mussolini przyjmując deputację wyższych oficerów marynarki włoskiej powiedział między innemi, że zamierzam jego jest nieustanne wzmacnianie siły floty włoskiej i przygotowanie jej na wszelką ewentualność.

Zaufania Kafandarielowi

ATENY, 27. II. (PAT). Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 233 głosami przeciwko 106 votum zaufania dla rządu.

Petersburg—Tallin—Ryga.

MOSKWA, 27. II. (PAT). Prace konferencji komunikacyjnej rosyjsko-łotewsko-estońskiej zakończyły się. Postanowiono zaprowadzić bezpośrednią komunikację kolejową między Petersburgiem a Tallinem i między Petersburgiem a Rygą.

Energiczne zarządzanie.

LUBEKA, 27. II. (PAT). Robotnicy stoczni nie przyjęli orzeczenia hamburskiego sądu rozjemczego w sprawie 9 godzinnego dnia pracy. Robotnicy rozpoczęli pracę, lecz po 8 godz. opuścili swoje stanowiska. Wobec tego dyrekcja stoczni wydała orzeczenie, zapowiadające, że wszyscy robotnicy, którzy nie zastosują się do wziałankowanego orzeczenia zostaną zwolnieni z pracy. Dotyczy to około 12 tysięcy robotników.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie kredytu długoterminowego.

W sprawie tej *„Dziennik Polski”* zamieszcza następujące, słuszne uwagi: „Podatek majątkowy uchwalony w roku zeszłym wymaga niezmiernie wielkiego wysiłku od obywateli państwa polskiego. Rezultat tego wysiłku odpowiednio wyszukany, może dać podstawę do uzdrowienia skarbu państwa, a zatem wpłynąć na wzmożenie państwa, i dlatego, mimo bardzo ciężkich ofiar, nałożonych na obywateli, spotkał się w społeczeństwie naszym z pełnym uznaniem. Zagranicą, w sferach prychylnych Polsce utrwała się przekonanie, że Polacy nietylko na polu bitwy zdolni są do wysiłku, heroicznych bodaj, kiedy idzie o byt i niezależność Ojczyzny. W chwili obecnej stajemy przed zagadnieniem, jak zrealizować podatek majątkowy, w jaki sposób skarb będzie mógł w jaknajbliższym czasie ściągnąć wielkie sumy, nie naruszając płacików na poważne osłabienie ich zdolności płatniczych w ogóle. Wszak niezależnie od podatku majątkowego, muszą oni być w możności opłacenia szeregu innych wysokich bardzo świadczeń zarówno na rzecz państwa i samorządu. Jest to podstawowa zasada polityki skarbowej w każdym państwie; rząd, który dba o zdrowie podstawy bytu swego kraju, stara się, a przynajmniej winien się starać, aby tych podstaw nie naruszać, lecz przeciwnie podtrzymywać je na poziomie właściwym.

Podatek majątkowy, jak na to już sama nazwa wskazuje, nie może być, po za wyjątkami, spłacany całkowicie z dochodów, lecz musi dotknąć samego majątku danego płatnika.

Jak wiadomo, rolnictwo w ciągu lat trzech ma wpłacić połowę całego podatku majątkowego, t. j. 500 milionów fr. zł., przemysł i handel 375 milionów. Zachodzi tu jednak poważna różnica w organizacji tych dziedzin gospodarczych. Rolnictwo nie jest w stanie, tak jak przemysł, obliczać na cały szereg lat zgóry swe dochody, uzależnione w pierwszej mierze od warunków atmosferycznych, nie może również sprzedawać swych wytworów z terminem dostaw kilkunastu, jak to się praktykuje w przemyśle, rolnictwo nie rozporządza wreszcie takimi kredytami jak przemysł.

Normy podatku majątkowego wahają się w rolnictwie od 8 do 13 proc. wartości majątku. Tak wysokiego podatku nie będzie w stanie i tylko z dochodów uiszczyć, z nielicznymi wyjątkami, żaden warsztat rolniczy.

Podatek majątkowy zapłacić jednak trzeba, zapłacić go muszą wszyscy, by umożliwić i przyspieszyć sanację skarbu. Należy jednak dać możliwość zapłacenia w ten sposób, by nietylko dochody, ale i część majątku nieruchomości stała się płynną.

Są na to dwa sposoby: — albo uproszczona, bez zbytek formalności i utrudnień, częściowa parcelacja z wolnej ręki, co zresztą, niestety w niezbyt uproszczonej formie, zostało już jednak wprowadzo-

ne w życie, albo odtworzenie, tak ważną rolę u nas odgrywającego przed wojną, kredytu długoterminowego, w postaci listów zastawnych. Ten drugi sposób, jako dobrze nam znany i wypróbowany, winien być jaknajbardziej wyszukany.

Listy naszych instytucji kredytu długoterminowego, na razie, nie powinny stać się przedmiotem obrotów na giełdach krajowych, gdyż tutaj nie uzyskamyby odpowiednich kursów, i w związku z ogólnym głodem gotowizny, mogłyby nie znaleźć nawet nabywców w dostatecznej mierze, co znówu wyzyskałaby przedewszystkiem spekulacja. Należałoby natomiast znaleźć dla nich zbyt zagranicą.

Zainteresowane instytucje winny, nie zwlekając, ustalić w tym kierunku współdziałanie z Ministerstwem Skarbu. Uruchomienie kredytu długoterminowego nie będzie doniosłe znaczenie nietylko w stosunku do podatku majątkowego, lecz odbiło się może na dźwigni dodatków na oświeślenie życia gospodarczego kraju.

W ten czy inny sposób, znaleźć należy drogi i środki, które umożliwią rolnikom wywiązanie się z obowiązków. Nie wystarczy uchwałać podatki, należy dać możliwość płatnikom uiszczenia ich. Oczekiwając więc należy, że p. Minister Skarbu, którego celem jest uzdrowienie skarbu, pójdzie tą drogą właśnie, gdyż tylko wtedy uda mu się dopiąć zamierzonego celu.

Melioracje rolne.

Centralne Tow. Rolnicze zamierza podjąć w kraju szersze zainteresowanie zagadnieniami z zakresu melioracji rolnych, czyli w pierwszym rzędzie osuszenia pól i pastwisk.

Potrzeba ulepszenia ziemi w Polsce jest ogromna. Nie posiadając ścisłej statystyki ziem, wymagających melioracji, można jedynie wnieść przypuszczenie, że około 50 proc. pól ornych, a 80 proc. łąk i pastwisk wymaga odwodnienia.

Stanowią to będzie około 15 milionów ha, obszaru potrzebującego poprawy fizycznych właściwości i w ogóle uzdrowienia. Jeżeli przeciętna wydajność ziem polskich da się wyrazić cyfrą w ekwiwalencie żyta około 10 ctn. metr. z 1 ha, to urodzaj tych ziem chorych, zbyt mokrych, napewno nie będzie większym od 6 ctn. metr. z 1 ha.

Te mokre ziemie po wydrutowaniu, osuszeniu rowami, czyli uzdrowieniu wydadzą napewno 12 ctn. z ha, a nadwyżka rocznego urodzaju da się wyrazić cyfrą w ekwiwalencie żyta około 15 milj. $\times 6 = 90$ milj. ctn. metr. żyta, czyli około miljarde franków rocznie.

Drugim zagadnieniem niezmiernie ważnym jest sprawa uprawy mechanicznej gleby i stosowania dobrych narzędzi rolniczych w gospodarstwach.

Potrzeba szerszego zainteresowania rolników tymi sprawami jest doniosła z dwóch względów.

1) Ziemia polska są mechanicznie niedostatecznie wyrobiona.

2) Obecna drożyzna nawozów sztucznych w Polsce każe tym większą wagę przywiązywać do wyborowej uprawy gleby.

Centralne Tow. Rolnicze w zrozumieniu doniosłości tych kapitałowych zagadnień, uruchomiło Wydział Rolniczo-Melioracyjny z dwiema sekcjami: uprawy mechanicznej i melioracyjnej.

Biuro mieści się w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego w Warszawie, Koperska Nr. 30, II piętro, pokój Nr. 5. Kierownikiem biura wydziału jest p. Leonard Gamiński, inspektor melioracji rolnych.

Celem zorganizowania się do podjęcia zadań w kraju sił wykwalifikowanych melioracyjnych, poczynając od personelu wyższego, inżynierów, techników, a kończąc na robotnikach, oraz podjęcia prac dla zorganizowania w przyszłości na szerszą skalę robót melioracyjnych, Wydział Rolniczo-Melioracyjny prosi niniejszym o zgłaszania się osoby, bądź to pracujące na tem polu, bądź chwilowo zajęte w innych zawodach, celem zarejestrowania się oraz złożenia niezbędnych danych. Zgłoszenia mogą być również i piśmienne.

scen, których mu cesarzowa nie szczędziła. Dla świętego spokoju podawał się nawet wszelkim praktykom religijnym, wysoce przez cesarzową cenionym.

Fatalny wpływ Eugenji na politykę zewnętrzną Francji miał w niej jednej mierze źródło swoje w fatalnej atmosferze małżeńskiego pożytku, wytworzonej przez cesarzową. W fatalnej tej atmosferze charakter Napoleona III-go uległ znacznym zmianom. Jego pesymizm, apatia, osłabienie woli, to znówu wyburzenia narodu, ostrzegające go od cesarza, niezdolność — wypływały do znacznego stopnia z poddawania się woli i i zachciankom cesarzowej, przeciwko którym walczyć nie starczyło mu sił.

Cesarzowa Eugenia lubiała politykę niemal namiętnie. Przywykła naginać do planów swoich cesarza. Do wyjątków należy zupełna jej porażka w sprawie polskiej. Cesarzowa Eugenia silnie popierała interwencję Napoleona na rzecz polaków w roku 1863-64. Sądziła, iż odda tem przyszłość — papieżowi Cesarz uparł się jednak, wiedząc, iż w sprawie tej zostanie Francja odosobniona.

Nieuzupełniona ekspedycja meksy-

Obrazy Sejmu.

Posiedzenie Izby poselskiej.

WARSZAWA. 27. II. (PAT.) W dniu dzisiejszym po odczytaniu interpelacji przystąpiono natychmiast do głosowania nad ustawą o ochronie lokatorów. Art. I przyjęto w brzmieniu komisijnem, do art. II przyjęto poprawki według których, m. in., ustawy nie podlegają w Ziemi Wileńskiej mieszkania i domy, których budowę ukończono, lub które kapitałnie odremontowane po wybuchu wojny 1914 roku. Punkt 3. Wyjęte są z pod ustawy pomieszczenia w letniskach i uzdrowiskach zajmowane najdłużej na pół roku przez osoby nie mające w danej gminie stałego miejsca zamieszkania. Punkt 4. Wyjęte są z pod tej ustawy przedsiębiorstwa rozrywkowe jak kabarety, sale taneczne i t. p. Punkt 5. Ustawie nie podlegają pomieszczenia wynajęte na banki, kantory wymiar, jednakże z wyłączeniem budynków wynajętych instytucjom kredytowym, państwowym i samorządowym. Punkt 6. Ustawie nie podlegają z dniem 1 stycznia 1925 roku budynki będące w przeznaczeniu fabrycznymi. W ten sposób artykuł II przyjęto. Art. V przyjęto w następującem brzmieniu: Jeżeli przedmiot najmu w czerwcu 1914 r. nie był wynajęty lub, jeżeli nie można udowodnić ówczesnego komornego albo też, jeżeli wysokość komornego była jak np. dla sklepów reklamowych firm pozakrajowych widocznie zbyt wygórowana, to Urząd Rozjemczy dla spraw najmu lub sąd ustali podstawowe komorne według ówczesnych cen przeciętnych. Art. VI przyjęto w następującem brzmieniu: Punkt I. Dla lokali handlowych oraz przedsiębiorstw wykazujących świadectwo przemysłowe IV kategorii, dla lokali mieszczących pracowników rzemieślnicze, wykazujących świadectwo przemysłowe VI lub VII kategorii ustanowione 10 proc. podatek od podstawowego komornego. Punkt II. Dla mieszkań od 4 do 6 pokoi oraz dla pomieszczeń zajętych przez zakłady naukowe i wychowawcze oraz przez wolne zawody o ile nie podpadają pod kategorię lokali dwupokojowych ustanowiono podatek 15 proc. od podstawowego komornego. Do tej samej kategorii należą lokale przedsiębiorstw robotniczych i robotniczych związków zawodowych oraz lokale mieszczące pracownie rzemieślnicze, wykazujące świadectwo przemysłowe VI lub VII kategorii. Przyjęto następującą poprawkę, w myśl której podwyżki ustają, gdy komorne osiągnie 100 proc. komornego podstawowego. W ten sposób art. VI przyjęto. Art. VII przyjęto w brzmieniu następującem: Należy zastąpić wyraz stróż przez „doktora domu”. Do świadczonych dodatkowych dokonań będą także ubezpieczenia od ogólnego dopłat komorne osiągnie 75 proc. komornego podstawowego. Dopuszczona jest umowa stron o ryzalecie, za świadczenia dodatkowego w stosunku procentowym od komornego. Każda strona może zażądać, aby w pierwszym dniu następnego terminu najmu uchylić tę umowę, i wrócić do obliczenia według rachunków szczegółowych. Art. VIII przyjęto z małymi zmianami.

Posiedzenie senatu.

WARSZAWA. 27. II. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu po

odczytaniu interpelacji, przystąpiono do ustawy o zakazie wywozu ropy. Ustawę przyjęto.

Dalej sen. Kowalczyk odczytał interpelację w sprawie drożyzny węgla śląskiego. W odpowiedzi zabrali głos min. przemysłu i handlu Kiedroń, który powiedział między innemi: że przemysłowcy nie widzą rychłej stabilizacji, przyznali robotnikom 110 proc. i podnieśli ceny węgla, Rząd jednak ze względu na stabilizację oświadczył swą gotowość do obniżenia podatku i doprowadziło to do rezultatu takiego, że 4. II b. r. nastąpiła 50 proc. zniżka. Wskutek tego cena obecna wynosi 38 fr. jest to więc nadal cena wyższa od czechosłowackiej.

Samorząd miejski.

Rada ministrów uchwaliła w dniu 5 b. m. projekt ustawy, opracowany przez departament samorządowy Min. spraw wewnętrznych — dotyczący ustroju gminy miejskiej, jako pierwszą z ustaw ujednolajniających samorząd we wszystkich trzech b. dzielnicach.

Sejm po pierwszym czytaniu odesłał ją do komisji administracyjnej.

Gmina miejska — według postanowień artykułu pierwszego — jest korporacją terytorjalną, powołaną do sprawowania administracji publicznej w zakresie przepisanych ustawami. Może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania oraz posiadać i być pozywaną. O charakterze danej gminy jako gminy miejskiej decyduje ustawa wojewódzka.

Ustawa rozróżnia gminy m. 1) nie wydzielone z powiatów, których władzę nadzorczą jest wydział powiatowy albo wojewódzki. 2) wydzielone z powiatów, t. j. te miasta, które tworzą samodzielne okręgi powiatowe tak dla administracji państwowej, jak i samorządowej, wreszcie 3) miasto stołeczne Warszawa, tworzące samodzielny okręg wojewódzki.

Miasto Warszawa ma podobnie jak miasta: Lwów, Łódź, Kraków, Poznań i Wilno, prawo do uzyskania osobnej państwowej ustawy miejskiej, oraz ordynacji wyborczej w ramach ogólnej ustawy o gminach miejskich.

Uznanie miasta za samodzielny powiat miejski następuje na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Członkami gminy miejskiej są ci obywatele Rzeczypospolitej polskiej, którzy w granicach gminy tej mają miejsce zamieszkania. Za miejsce zamieszkania uważa się gminę miejską, w której obywatel ma faktycznie mieszkanie wśród okoliczności wskazujących na zamiar zachowania tego mieszkania na stałe. Wszyscy członkowie gminy m. mają prawo korzystania w równej mierze z publicznych zakładów i urządzeń gminnych, służą im prawo wybierania i wybieralności do przedstawicielstwa miejskiego, mają oni również obowiązek ponoszenia świadczeń na rzecz gminy.

Zadania gminy są samorządowe i zlecone. Te ostatnie spełnia gmina jako organ wykonawczy Państwa. Organami gminy są: rada miejska i magistrat, pierwsza jako organ ustawodawczy i kontrolujący, drugi jako organ wykonawczy.

W skład rady miejskiej wchodzi

Okazuje się zatem potrzeba dalszej zniżki, która jednak nie można obciążać przemysłowców. Rząd doszedł do wniosku, że przemysł ten stoi na granicy rentowości. Na Górnym Śląsku niemieckim, wynosi daleko więcej 3 i pół godzin, na Śląsku 7 i pół g. Dalszym momentem uzdrowienia będzie wprowadzenie 8-10 godzinnego czasu pracy.

Sen. Średniawski (PSL, Piast) składa rezolucję, wzywając rząd do dalszego obniżenia cen węgla w stosunku do zboża, którą po dłuższej dyskusji przyjęto, poczem zamknięto obrady i następnego posiedzenia wyznaczono na dzień 12-go marca o g. 4 po poł.

zależnie od mieszkańców 12-60 radnych (przy 150 tys. mieszkańców). W miastach ponad 150 tys. mieszkańców na każde pełne 15.000 mieszkańców dodaje się do liczby 60 c. dalszych trzech radców. Ogólna liczba radnych nie może jednak przewyższać 75 osób.

W Łodzi w skład rady m. wchodzi 80 radnych, we Lwowie i Krakowie po 75.

Prawo wybierania do rady m. ma z wyjątkiem osób pozostających w czynnej służbie wojskowej, każdy obywatel gminy miejskiej bez różnicy płci, który ukończył 21 rok życia, ma w gminie przynajmniej od roku miejsce zamieszkania i co do którego nie zachodzi żaden z wypadków podlegających z sobą utratę prawa wybierania w myśl ordynacji wyborczej do Sejmu.

Prawo wybieralności do rady miejskiej ma każdy obywatel miasta, który w dniu zarządzenia wyborów liczy co najmniej 25 lat życia i władza językiem polskim w słowie i piśmie. Radny nie może zajmować równocześnie stanowiska członka magistratu, urzędnika albo pracownika miejskiego. Radnych wybiera się na lat 4 i sprawują oni swe czynności bezpłatnie. Posiedzenia rady m. odbywać się muszą co najmniej raz na miesiąc.

Rada m. musi być nadto zwołana na żądanie władzy nadzorczej lub przewodniczącego magistratu, tudzież na wniosek jednej czwartej ustawowej liczby radnych. Nieobecność radnego na 5 c. posiedzeniach, bez względu na ich kolejność, powoduje utratę mandatu. Posiedzenia są jawne — tajność obrad może jednak nastąpić na wniosek przewodniczącego lub jednej piątej obecnych członków. Posiedzenia, na których przedmiotem obrad jest budżet lub obciążenie gminy, względnie jej mieszkańców musi być jawne.

Przewodniczącym rady m. w miastach niewydziałonych z powiatu, jest burmistrz, w innych wybrany przez radę m. prezes. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, w razie równości głosów wniosek upada.

Projekt ustawy o samorządzie miejskim przyjęty został naogół bardzo krytycznie. Wobec tego jest między innymi, uchwała sądu przedstawicieli miast wielkopolskich. Miasta te uważają system projektu rządowego ustawy za szkodliwy i niewykonalny i domagają się wydania ustawy ramowej, zawierającej najogólniejsze przepisy zasadnicze, dotyczące ustroju miast, a przewidujące uchwalenie odrębnych ordynacji miejskich dla poszczególnych województw lub dzielnic.

Spróbujcie nowej wymienitej

herbaty r. 103

Fels Tea Co Warszawa

Czesław Jankowski.

KOBIETY XIX WIEKU.

KRÓLOWA BALU.

IV.

Małżeństwo cesarza Napoleona szczególnem było tylko przez pierwszych lat trzy. Od daty przyjścia na świat syna Napoleon zaczyna żonę swoją zaniedbywać, szukać mniej lub więcej przelotnych stosunków potrosze wszędzie. Eugenia, bardzo zresztą jako narzeczoną usidlająca przyszłego małżonka, (pomagał jej w tem dzielnie Mérimée, redagując listy do Napoleona pisane), wykazała zupełną niezdolność do utrzymania przy sobie cesarza. Zię pod tym względem okazała się dyplomatka. Zaczynała cesarza gładem skarg i wyrzutów, odsuwających go jeszcze bardziej od domowego ogniska. Wywijała się rychło długoletnia, nieustanna wojna domowa. Napoleon III, najlepszy w gruncie rzeczy człowiek, doskonałego serca, i porywów najeźszych — słaby był, osłabiający swą powagą biedy i nadużycia tych, którzy dobrze jego wyzyskiwali. Ceniący niezmiernie spokój, unikał przedewszystkiem, jak ognia,

scen, których mu cesarzowa nie szczędziła. Dla świętego spokoju podawał się nawet wszelkim praktykom religijnym, wysoce przez cesarzową cenionym.

Fatalny wpływ Eugenji na politykę zewnętrzną Francji miał w niej jednej mierze źródło swoje w fatalnej atmosferze małżeńskiego pożytku, wytworzonej przez cesarzową. W fatalnej tej atmosferze charakter Napoleona III-go uległ znacznym zmianom. Jego pesymizm, apatia, osłabienie woli, to znówu wyburzenia narodu, ostrzegające go od cesarza, niezdolność — wypływały do znacznego stopnia z poddawania się woli i i zachciankom cesarzowej, przeciwko którym walczyć nie starczyło mu sił.

Cesarzowa Eugenia lubiała politykę niemal namiętnie. Przywykła naginać do planów swoich cesarza. Do wyjątków należy zupełna jej porażka w sprawie polskiej. Cesarzowa Eugenia silnie popierała interwencję Napoleona na rzecz polaków w roku 1863-64. Sądziła, iż odda tem przyszłość — papieżowi Cesarz uparł się jednak, wiedząc, iż w sprawie tej zostanie Francja odosobniona.

Nieuzupełniona ekspedycja meksy-

kańka, wydanie na pastwę losu cesarza Maksymiliana, kompromitacja osobista cesarza, oburzenie całego świata, narażenie na szwank interesów Francji — wszystko to było dziełem cesarzowej Eugenji, ukartowanym wspólnie z serdeczną jej przyjaciółką księżną Metternichową. Fatalna kampania 1870-go roku wywołana została przez cesarzową Eugenię wbrew woli cesarza; była dziełem stronnictwa, któremu przewodniła, popychająca Cesarstwo do wzmocnienia się pod blaskiem zwycięstw wojennych. Cesarzowa Eugenia nie troszczyła się nigdy o przyszłość dynastji, nawet o interesy Francji. Samowolna była i rwąca się przewodzić; nieokreślona była i uprzykrzona; rzadziła się wyłącznie osobistymi sympatjami, nie bacząc zgodne czy niezgodne są z racją stanu. Popychając Francję do wojny z Prusami miała na celu jedynie stiumulację prądów liberalnych w kraju, obalenie ludzi dopomagających cesarzowi do przeprowadzenia, nieawizowanych jej, reform. Cesarz chory — o czem doskonale wiedziała cesarzowa — popchnięty został w awanturę, która, według własnych słów Eugenji, zbawiła miłość Cesarstwo i — papieżowi! Gdy w 1870-tym

Wiktor-Emanuel, wzamian za rozwiązanie mu ręk wobec Rzymu ofiarowywał, tak niezmiernie zadowolony dla Francji, interwencję zbrojną na południowych granic Niemiec — cesarzowa wymogła na Napoleona III-cim odwołanie tego układu. I Francja, odrażająca klęsk straszliwych, została pobita, — a wojska włoskie zajęły spokojnie Rzym.

Dwa razy tylko zdobyła się Eugenia na blysk rzeczywistej wielkości, godnej zajmowanego stanowiska. Raz gdy Napoleon III odjechał do Włoch jako wódz naczelny armji, co miało rychło wstawić się pod Solferino i Magenta, a drugi raz gdy odjechał do armji nad Ren. Oba razy zostawała w Paryżu panią samowładną, z tytułem regentki, i oba razy złożyła dowody wcale nieprzebiegłej zręczności, energii, a nawet znacznej kompetencji w rządzeniu.

W 1870-tym r. początkowe jej rządy, nacechowane jakby urkiem niewieści, rządy majestatycznej sybarytki, odurzające światną blyskotliwość, trwały tak długo, jak długo u granicy państwa obojętne i spokojnie. Alści gdy w gwarne i rozbawione bulwary Paryża uderzyło jak grom echo klęsk — stała

się w cesarzowej wielka przemiana. Zrozumiała, iż wszystko stracone; iż Cesarstwo — rozpada się i ją samą gruzami przywali. Zamiast stoli stać się bezwładną z urwiska — podniosła się dumna, wsparta, harda, mężna, stawiać czoło niedoli. Podtrzymywała męstwo opuszczające całe jej otoczenie, krzepła upadających na duchu, zapomniała o sprawach własnych, osobistych, — naprawdę rzadziła i rzadziła tak, jak należy, w ścisłym duchem zjednoczeniu z całym narodem.

Ona chwila szlachetności ducha i wielkości może znowu ważyć lata całej przeszłości i egzystencji — rzecz apas. To tylko pewne, że w chwili owego moralnego przesłanu była cesarzowa Eugenia raz przecie tem, czem nie umiała być nigdy: była naprawdę — cesarzową. Po katastrofie zaś potrafiła już potem z wysoką godnością znosić wielką niedolę — mniejszą z tem: zastępową, czy niezastępową.

Charakter miłości cesarzowej Eugenia zmienił, niestety, rządzący się kaprysem i fantazjami, przeznaczący się szybko i bezwzględnie od sympatii do antypatii. Ale ani hipokryzji ani nielojalności nikt nigdy cesarzowej Eugenji nie za-

Bibliografja Mickiewiczowska.

Nie każdy rozumie doniosłość pracy żmudnej, mozolnej i drobnej, ażeby uczynić bibliografję. Dopiero wspaniałe i wielkie prace naukowe, pojmujemy obywateli zaskakują i tytanizmą wprost pracę takimi n. p. bibliografjami, jak: *Estreicher, Finkel, Korbut i in.* Do rzędu pracowników na tem polu przybywa oto autor dwóch bibliografji, ukazujących się świeżo na półkach księgarskich, dr. Ludwik Stolarzewicz. Książki te, to: *Bibliografja Mickiewiczowska* (Wilno 1924, str. 248, nakład i druk L. Chomińskiego) i *Bibliografja pism Mickiewiczowskich* (Wilno 1924, str. 188, nakład P. Hniedziwiewicza). O drugiej z tych książek trzeba odradu powiedzieć, że jest wydana bardzo starannie, ośmiostronowa podobna Uniwersytetu Wileńskiego i reprodukcjami kart tytułowych kilkunastu wydań pism Mickiewiczowskich. Układ książki jest dobry, korekta nagłówki wystarczająca. Jeśli tu i owdzie dostrzegamy braki i niedopatrzenia, to jest ich jednak mało. Słowa książki robi dodatnie wrażenie i niewątpliwie przysłuży się nauce polskiej. Niestety, nie możemy tego powiedzieć o książce pierwszej. Niewątpliwie i to imponuje nam niepospolita praca autora, ale jednocześnie aż żal bierze, że taki ogrom pracy został tak w znacznej mierze zmarnowany. Praca bowiem bibliografja wymaga może w równym stopniu trzech czynników: a) pracowitości, b) metody naukowej i c) starannej korekty. Na pierwszej, powtarzamy, autorowi nie zbywa, zato poważne zarzuty możemy postawić metodzie stosowanej przez p. Stolarzewicza, czy nawet, powiedzmy, *brakowi metody naukowej*. Układ książki jest bowiem nader chaotyczny; powtórzenia, rzadziej całe mnóstwo opuszczeń, nawet zpośród Wileńzanów. A wreszcie — korekta! Z tą jest zupełnie źle. Na pięćdziesiąt stron, przejranych przez mnie szczegółowo, dostrzegłem przeszło 300 omyłek drukarskich, omyłek, często, niestety, bardzo istotnych. Nie jest to wina samego autora, szczególnie nawet wina warunków wileńskich, tak nieprzychylnych dla pracy naukowej, a jednak w drugiej książce prof. Stolarzewicza braków tych niemal postrzeżono i usunięto!

Niech jednak te zaniedbania nie przeszkadzają nam całkiem istotnych walorów „Mickiewiczowskiej Bibliografji”. Bądź co bądź należy pamiętać, że autor zebrał blisko 4000 (cztery tysiące) numerów Mickiewiczowskich, częściowo zapo-

życzonych. Jest to pozycja znaczna! Życzyć tedy należy, by najrychlej autor mógł się podjąć drugiego wydania swej książki, usuwawszy z niej wszystkie ustarki.

W drugiej książce, dającej nam „Bibliografję pism Mickiewiczowskich”, usterek tych, powtarzamy, jest bez porównania mniej. Książka jest ciekawa nie tylko dla specjalisty, bo każdego inteligentnego czytelnika potrafi n. p. zająć statystyka i chronologia wydań tego lub owego Mickiewiczowskiego dzieła w tem lub inem środowisku. Gdzież to nie wychodziły pisma Mickiewiczowskie! Mamy tu i Kłachę i Budziszyn na Łużykach, i Dubrowa w Serbji, Milwaukee w Ameryce i Madryt itd. Nader ciekawy jest też dział tłumaczeń Mickiewiczowskich na obce języki; oto przekładano go na dwadzieścia języków, pomiędzy innymi na hebrajski, perski i esperanto (o ile mi wiadomo także na japoński i turecki). Autor o tych tłumaczeniach nie mówi.

O książkach p. Stolarzewicza niewątpliwie wrychle zabierze głos krytyka ścisła fachowa i oceni je dokładnie i konkretnie. Możliwie, że będzie surowa. Najsurowszą jednak nie zamknij ocau na istotne wartości obydwóch książek, t. j. ich pracowitość, a książkę drugą niewątpliwie powita przychylnie.

S. Cyniński.

Za granicą.

Liczba kardynałów.

Gazety francuskie powtarzają pogłoskę, jakoby w kołach Watykańskich zastanawiano się nad możliwścią zmiany konstytucji Sykstusa V ustalającej liczbę kardynałów na 70. Mówi się podobno o podniesieniu tej liczby do 60, a to z powodów następujących:

Stolica Apostolska musi uwzględnić dążeń różnych państw co do kapeluszy kardynalskich. Republiki łacińskie Ameryki południowej jak Chili, Peru i inne, każda prosi o przynajmniej jeden kapelusz kardynalski dla swoich prałatów. Są to wszystkie państwa szeregowe do stolicy apostolskiej przywiązane. Języczek wystąpi napewno z takimże żądaniem, gdy zostanie podpisany konkordat, co niezawodnie przedko nastąpi. Stany Zjednoczone chcą podwoić liczbę kardynałów. Hiszpania chce także zwiększyć ilość swoich kardynałów, co miało być nawet przedmiotem rozmów w Watykanie podczas ostatniej wizyty króla Alfonsa XIII. Wreszcie Polska ma żądać dodatkowych dwóch kapeluszy kardynalskich.

W kołach rzymskich obawiają się tych żądań, gdyż stanowczo nie chcą, aby w kolegium kardynalskiem Włosi byli w mniejszości.

Prasa paryska omawiając wiadomość powyższą, domaga się uwzględnienia interesów Francji przy tym podziale. Jedną z gazet francuskich oświadcza: „Niech sobie Polska otrzyma dwa kapelusze kardynalskie, ale Francja?”

Nie wiemy o ile prawdziwe są te pogłoski, być może, że cała ta wiadomość powstała w dziennikarskiej imaginacji. Ale przynajmniej należy, że żądania kół politycznych włoskich o otrzymaniu większości w kolegium kardynalskiem są niezgodne z katolicyzmem, czyli powszechnym charakterem naszego kościoła.

M.

Szymon Konarski.

ODEZWA.

Dnia 2 marca b. r. Wilno uzeł pamięć Szymona Konarskiego.

Głaz co stanie na miejscu jego kazi i, to będzie jego „Virtuti Militari” — tablica na murze kościelnym, to jego dyplom honorowy honorat. Żołnierzem był przez wszystkie dni swego krótkiego żywota, żołnierzem bez skazy i zarzutu. Żołnierzem Polski! Insurekcja 30 roku widzi go w swych szeregach, potem emigracja, walcząca i myśląca, wreszcie bierze na swe barki tytanizm tradycji z całą potęgą zabarzonej Rosji. Dwa lata tropiony, ścigany, przenika siłą swą duszy w zgnębione społeczeństwo, budzi do myśli i czynu, wskazuje drogę Ojczyźnie na tych rubieżach klasztoru, w odludziach Wołynia i Polésie. Hasło jego, to braterstwo i równość, to odrodzenie ludu, to Ojczyzna bez przywilejów i stanów i na to hasło staje pod jego wodzą szlachta i szlachta, akademicy i Wileńscy mieszczanie, stają ofiarą i radzi poświęcić swe dobro i siebie dla świętej sprawy Ojczyzny. Nienuknie przychodzi klasztor. Polnary, uwieczony, katowany daje Konarski swą krew na placu Pohulanki, jako jeszcze jedną płaszcę, że Polska żyje i żyć będzie. Krew jego, strzępy więzionej odzieży zbiera jako relikwie lud Wileński — z kajdan robi obrączki ślubu z Ojczyzną. Setki patriotów ginie na Sybirze. Setki Kaukazu, w „turmach” Rosyjskich pod batami; szmaty Polskiej ziemi wydiera Rosja dla swych ozygników i tryumfów nad zgłębionym spiskiem, jak szatan nad zakopanym w ziemię zbierowem ziarnem. A to ziarno to akademik Wileński, zapędzony na Kaukaz w żołnierz, do Ewa Feliska, wywieziony na Sybir, to zmarły pod kiej Aleksander Eisenblatter, to Jerzy Brynk, torturowany, to w obłądnie zmarły ksiądz kanonik Trynkowski. Ziemia przyjęła, ta ziemia przechowała, jak matka i gdy czas przyszedł, oddała plon Zmarłych. Ludu Polski! dziś wolny! Wszelkonię odrodzony; Żołnierz zwycięski i silny, działo szkółka, Narodzie do bytu wkraczający, stańcie na wezwanie Wilna, pachyćcie głowy i sztandary u tego głazu na Pohulance, co staje na znak nie śmiłości i klęski, ale siły i tryumfu nieśmiertelnej idei dobra, prawdy i sprawiedliwości.

A każdy, kto złoży hołd pamięci Szymona Konarskiego, niech weźmie w duszę na żywot cały naukę, że Polskę trzeba jak On beśmiesznie kochać, dla niej z siłą całym pracować i za nią, jeśli trzeba będzie, życie dać.

Komitet uczczenia pamięci Szymona Konarskiego, powołany przez Synod Wileński Ewangelicko-Reformowany.

Jubileusz dyr. Jana Pawłowskiego.

25-cio lecie swej pracy scenicznej obchodził dn. 22-go b. m. p. Jan Pawłowski, jeden z najdzielniej- szych artystów dram, scen polskich, obecny dyrektor teatru miejskiego w Łodzi. Poznało go Wilno przed 16-u laty, gdy występował w trupie zasłużonej miastu naszemu artystki obywatelki N. Modziejewskiej i grwał rolę amantów obok takich pamiętnych tu sił, jak G. Morska i J. Popławski, Duninówna i Rychołowski obecny dyr. teatr. wil. Podgórska i Wiśniewski, Okornio, Strycharski, Wojciechowski, Dobrzański i in.; wybitny talent reżyserski okazał w Wileńskim Pawłowski, gdy zrzeszenie artystów wileńskich grzywało w teatrze pacyrkowym (inkilakim), gdy np. wystawiono Orlecia Rostana w pięknej inscenizacji prof. Ruszczyca i wówczas to Wilno przeżywało cudowne sny o potęgę piękna, dzięki talentem artystów i natchnionym pomysłom dekoracyjnych prof. Ruszczyca. Przed kilkoma laty, grzywało z zasłużonym powodzeniem w Warszawie (teatr Mały, Polski i Letni), sztukę reżyserską wydoskonalił i w r. 1922, będąc współinicielem teatru artystycznego Qui pro quo, ułożył go Pawł. żywa atrakcja dla szerokiego kół teatromanów — Warszawy i przyjezdnych. Od r. z. jest kierownikiem sceny łódzkiej, o frekwencji której „Słowo” niedawno podało dane statystyczne. Niepospolity znawca teatru i sumienny aktor — p. Jan Pawłowski cieszy się szczerą sympatją koleżeńską i oddaną jest ulebieńcom publiczności. Z Wilnem wiąże Pawłowski szereg miłych wspomnień pierwszych występów i to, że oze-

niony jest z art. dram. Aldona Herbut — Pancerzyńska która dla sceny porzuciła swą piękną placówkę, zajmowaną przed 10-ma laty (była jedną z pierwszych nauczycielek jęz. polskiego w szkołach jezuickich Aldona Herbutówna po ukończeniu warszawskiej szkoły dramatycznej, świeżo dużej sukcesy na warsz. scenach teatrów: Małym, Polskim i innych (czarując urodą swą niepospolitą wdziękiem i grą dyktowaną w rolach liryczno-najwzrostu); oboje Pawłowscy i teraz grzywa w Łodzi z wybitnym powodzeniem. Ponieważ Związek Zawodowy art. scen wileńskich otrzymał zawiadomienie z Łodzi o jubileuszu dyrektora J. Pawłowskiego, otrzymał prof. F. Ruszczyca i inni więc i z Wilna sympatycznemu artyście przesłano powinszowania i czoł zaskłonej wyrazy.

Sulimczyh.

Proces polityczny.

MONACHJUM 27. II. (Pat). W czasie rozprawy wczorajszej Hitler kończąc swoje przemówienie, oświadczył, iż przyznaje się do dokonania zarzuczonego mu czynu, jednakże nie uznaje się winnym. Zdaniem Hitlera nie może być mowy o zdradzie stanu. Około g. 7 posiedzenie odroczono do dn. dzisiejszego.

2 ostatnie przedstawienia „Szopki Akademickiej”

dzisiaj dnia 28 i niedziela 2-go marca. UL. WIELKA 24 pocz. o godz. 8 m. 15 wiecz.

KRONIKA

CZWARTEK 28 Dnia Leonarda B. i Jutro Albina B.W.

Wschód g. 6 m. 32 Zachód g. 5 m. 7

WILEŃSKA.

Przymusowa ściąganie podatku majątkowego. Onegdaj upłynął termin wpłacenia bez kary pierwszej raty 2-iej zaliczki na podatek majątkowy.

Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczęło się przymusowe ściąganie należności od tych płatników, którzy go w czasie właściwym nie zapłacili.

Kroki egzekucyjne skierowane zostały przeciwko przeciwnikom płatnikom zamożniejszym.

Ponowne wcielenie do szeregów. Wszyscy ci poborowi roczników 1899 i 1900, którzy z powodu odroczenia zostali wcieleni do wojska razem z rocznikami 1902 a w chwili zwolnienia roczników 1899 i 1900 zostali również przeniesieni do rezerwy i otrzymali książeczki wojskowe, obecnie na mocy rozkazu Min. Spr. Wojsk. uważani są za rocznik 1903 i zostaną wcieleni do szeregów z powrotem.

Opaty drogowo. Celem umożliwienia związkom komunalnym doprowadzenia do należytego porządku dróg, Min. Robót Publicznych opracowało nowy statut opłat drogowych, oparty na następujących zasadach:

Ogólna kwota wydatków na drogi w danym powiecie lub gminie rozkłada się między właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw w stosunku do ich wartości w ten sposób, że wartość budynku według szacunku asekuracyjnego, a wartość przedsiębiorstwa według ceny świadczenia przemysłowego przysługującej się do wartości dziesięciny gruntów w kategorii A. Opłata więc wymierza się systemem reparytywnym i jest zależną od wysokości wydatków. Opłaty te nie będą zaliczane w poczet podatku gruntowego, jak to ma miejsce w stosunku do innych składek, pobieranych od dziesięciny gruntu.

W oczekiwaniu powodzi wiosennej. Wskutek długotrwałych mrozów i opadów śnieżnych powłoka lodowa dochodzi miejscami do znacznej grubości. Przy spłynięciu lodów mogą powstać zatoki, a przeto i znaczne wylewy rzek, potęgzone z zapięciem brzegów. Dla zapobieżenia stratom, jakie mogą wywołać przewrócone tegoroczne powodzie wiosenne, Wileńska Dyrekcja dróg wodnych poleciła miejscowym zarządom dróg wodnych by uprzedzili nadbrzeżnych mieszkańców i przedsiębiorstwa o groźącym niebezpieczeństwie oraz aby porozumiali się z władzami wojskowymi celem niesienia pomocy przy ewentualnym usuwaniu zatorów lodowych środkami wybuchowymi.

Również przedsięwzięte zostały przez władze odpowiednie środki zapobiegawcze ku ubezpieczeniu mostów szosowych i kolejowych.

Względnie jednak wielkiego niebezpieczeństwa na terenie Ziemi Wileńskiej nie przewiduje się.

Podatek inwestycyjny od gruntów państwowych. Ministerjum Spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę sejmiku Brześciańskiego w sprawie pobierania podatku inwestycyjnego od gruntów państwowych w wysokości 50 proc. pobieranego dotychczas podatku a to na urządzenie ludowej szkoły rolniczej.

Wydatki na rolnictwo w pow. Dunhowskim. W budżecie na

rok 1924, nadesłanym władzom nadzorczym do zatwierdzenia, Wydział powiatowy na skutek niejednokrotnie podejmowanych przez rady gminne i członków Sejmiku starań w tym względzie, zaprojektował uruchomienie 4 punktów rozplodowych, przeznaczając 5600 fr. zł. na zakup 4 ogierów i 4 buhaj rasowych. Jednocześnie zaprojektowano urządzenie 3 punktów wycofczenia maszyn i narzędzi rolniczych. Poza tem postanowiono założyć w r. b. szkółkę drzewek owocowych na przestrzeni 4 dziesięcin, zasiewając na początek 1/4 dziesięciny. Na walkę z szkodliwymi owadami asygnowano 100 fr. zł. W celu nadania należytego kierunku akcji popierania rozwoju sadownictwa postanowiono zaangażować instruktora-ogrodnika. Sejmik przeznacza 40 fr. jako nagrodę dla najknieplej prowadzonej w powiecie pasieki. Z wydatków w dziale rolnictwa do ważniejszych należą: zaangażowanie specjalnego kierownika ds. rolnego, urządzenie kursów rolniczych w powiecie, zorganizowanie niewielkich biblioteczek rolniczych w 15 punktach powiatu oraz delegowanie 2 rolników na kursa w Warszawie.

Powszechna wykłady uniwersyteckie. Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich, uznając wielkie znaczenie szerzenia wśród społeczeństwa zdobytych wiedzy lekarskiej, zorganizował cykl wykładów z dziedziny medycyny, higieny i medycyny społecznej. Wykłady utrzymane będą na poziomie ogólnie dostępnym i powinny wywołać zainteresowanie, zwłaszcza wśród wychowawców młodzieży. Pierwszy wykład z tego cyklu wypadł dziś w czwartek, na którym Prof. Dr. Aleksander Januszkiewicz mówił będzie o zimnicy (malarji) w Polsce i w krajach podwrotnikowych (z pokazami). Wstęp 250.000 mk. p. (Sala Śniadłości, godz. 7 wiecz).

Chleb dla głodnych dzieci. Od 1-go marca zacznie się w całej Rzeczypospolitej zbiórka pod powyższym hasłem. Wobec małego uświadomienia ludności raz jeszcze w prasie podnosimy głos w tej sprawie, polecając wszystkim ludziom dobrej woli, a zwłaszcza duchowieństwu, nakłanianie ogółu do chętnych składek. Cena kila chleba mieszczańskiego, nawet średnio zamożnym ludziom nie robi różnicy, tembardziej, że owa danina obowiązuje całą rodzinę, nie każdego z jej członków.

Należy więc zwrócić uwagę p. p. dozorców na kwestię i prosić ich o uprzejmą pomoc we wskazywaniu mieszkań, zaś wszystkich ofiarodawców o żywe odnośnienie się do akcji tak pilnej i koniecznej. Gdy w czasie wojny Ameryka karmiła i odziewała nasze dzieci, nie było w tem nic dziwnego i nie potrzebowały się wstydzili, ale obecnie, będący do nieziastatą hańbą całego narodu, gdyby nam dzieci wymierzały z głodu wśród huczącego zabawa karnawałową społeczeństwa, Wileńskie walenie składki dawać należy. Dzieci są głodne i na chleb czekają!

Nowy dziennik żydowski. W dniach najbliższych ukazuje się w Wilnie nowy dziennik polityczno-ekonomiczny w języku żydowskim „Dos Wort”, wydawany przez sfery przemysłowo-handlowe.

Podjękowanie. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki składa serdeczne podziękowanie za ofiarowane do biblioteki książki p. Sawicz Zabłociński Stanisław za 20 książek, p. Tomaszewski Helena za 8 ks., p. Kancelarzówna M. za 9 książek.

TEATR POLSKI (Latnia)

Występy Ireny SOLSKIEJ
Dziś — premiera „Wachlarz Lady Windermere”
O. Wilde’a
Początek o g. 8 wiecz.
Ceny miejsc zniskone.

TEATR WIELKI (na Pohulance)

Dziś po raz 5-ty „Opowieści Hoffmana”
opera Offenbacha
z udziałem pp. Hendrichówny i Ludwiga.
Początek o g. 8 w.
Ceny miejsc zniskone.

raucii.

Nie harmonizowały ze sobą nigdy charakterystyczne i cesarzowej, lecz tykożrotnie podejrzawana i szlakowana, nie dała Eugenja nigdy uciec siebie namiętności. Nie leżało to zresztą w jej naturze. Romantyczna, płochą, lubiąca hojdy i uwielbiona, podobała i tryumfi, miała w gruncie rzeczy wiele praktycznego zmysłu, a paowanie nad sobą nie opuszczała jej nigdy. Zaciękały ją dusze i serca ludzkie, wielki miły dla niej urok sukcesy salonowe, lecz granic „firtu” nie pozwała sobie nigdy przekroczyć. Podobę zapakował jej, opuszczała „ofiarę” z równą łatwością i lekomyślnością, jak lekkomyślnie stawała się przed chwilą jej uświadc.

Umysł jej pod względem wykształcenia był przeciętny; lubiała tylko rysować i na malowidła znała się rzeczywiście.

Wiele mówiło o jej rozrzutności. Rozrzutności tej nie było. Eugenja wydawała wiele lecz nie onad miarę, z istotną koniecznością wypływającą. Wolno nawet powiedzieć, iż była praktycznie oszczędna; hamowała istotną rozrzutność samego cesarza. Po jego śmierci, stanowiący samodzielnie na czele państwa po nim fortuny, wręcz

znakomicie administrowała funduszami własnymi i syna. A warunki materialne były wcale ciężkie. Napoleon III. ci, wzięty do niewoli pod Sedanem, znalazł się bez żadnego funduszu; pozostała mu tylko nieduża względna renta z sukcesyjnych kapitałów rodziny Bonapartych. Cesarz — mówiąc nawiasem — miał pod Sedanem w prywatnej szkatule swojej milion franków i kasztłł rożdać co do grosza żołnierzom francuskim wziętym do niewoli. Całą przeto podstawą bytu cesarzowej i jej syna na wygnaniu były dochody z jej dóbr hiszpańskich — oraz sumy wpływające ze sprzedaży osobistych Eugenji klejnotów.

Z czasem charakter jej stał się despotycznym, wymagającym, niewieścym. Ciężko było księżciu Ludwikowi Napoleonowi być z matką pod jednym dachem. Wyrwał się z regimentem swoim angielskim w świat szeroki — i śmierć okrutną znalazł na ziemi dzikich Zulusów. Dla Eugenji był to ciós straszny. Pojechała sama do Afryki. Była to istna pielgrzymka do miejsca, na którym padł przesyty oszczepami, porzucony przez zmykających Anglików, najukochańszy, jedyny jej syn.

D. N.

Drakarnia J. Bajewskiego, Sawicz 8.